Załącznik do protokołu z posiedzenia Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego z dnia 13 grudnia 2013 r. z kolokwium habilitacyjnego dr Kazimierza Michała Ujazdowskiego

Wykład dr Kazimierza Michała Ujazdowskiego pt. *Polscy prekursorzy integracji europejskiej od księcia Adama Czartoryskiego do Jana Pawła II.*

Zgodnie z wolą Wysokiej Rady chciałbym zająć Państwa uwagę kwestią polskiej myśli europejskiej XIX i XX wieku, czyli analizą myśli politycznej polskich prekursorów integracji europejskiej od księcia Adama Czartoryskiego do Jana Pawła II. Struktura wykładu składać się będzie z trzech części. W części pierwszej kilka słów wyjaśnienia i prezentacja tezy. W części drugiej rekonstrukcja polskiej myśli europejskiej skoncentrowana na trzech najbardziej znaczących momentach, w których doszło do jej szczególnego rozwoju. Wreszcie w części ostatniej podsumowanie i ukazanie tego, co najbardziej specyficzne i wartościowe w polskiej myśli europejskiej.

W debacie publicznej panuje przekonanie, że Polska nie musiała wracać do Europy, że jest w niej obecna kulturowo od zarania swojej państwowości. Natomiast poza marginesem refleksji intelektualnej pozostają dokonania polskiej myśli europejskiej. Tymczasem polska myśl polityczna w tej właśnie dziedzinie zasługuje na szczególną uwagę.

Przez polską myśl europejską rozumiem koncepcje odnoszące się do uzasadnienia integracji europejskiej, jej zakresu i form. Ramy chronologiczne są oczywiste, chodzi o epokę, w której można mówić już o państwach narodowych, chodzi o epokę demokratyczną, kiedy na arenę europejską wkraczają narody ze swoimi prawami. Pomijam zatem te dokonania polskiej myśli politycznej, które miały miejsce wcześniej, choćby memoriał króla Stanisława Leszczyńskiego o ugruntowaniu pokoju powszechnego, niezwykle ważny dla dorobku polskiej myśli politycznej.

Teza wykładu jest następująca: w przypadku polskich prekursorów integracji europejskiej mamy do czynienia z myślą oryginalną, samodzielną, wewnętrznie spójną i ciągłą, w tym sensie, że myśliciele wcześniejsi inspirują tych, którzy przychodzili później.

Prymat należy się księciu Adamowi Czartoryskiemu i tu przechodzę do drugiej części wykładu. Moment pierwszy można określić jako moment Czartoryskiego. Czartoryski pisze w 1827 roku esej o dyplomacji. Pisze go pod pseudonimem "Filhellen”, co oznaczało manifestację poparcia dla niepodległości Grecji. Rzecz wychodzi w 1830 r. Czartoryski już wtedy żegna się z zmyślą o związaniu kwestii polskiej z polityką rosyjską, za chwilę będzie szefem rządu narodowego w powstaniu listopadowym, a potem przywódcą Hotelu Lambert. Jest to esej z zakresu filozofii polityki. Czartoryski powiada - tym jest niepodległe państwo dla narodów, czyli dojrzałych wspólnot kulturowych, czym wolność dla jednostki. Nie ma społeczeństwa cywilnego bez wolności jednostki. Nie ma sprawiedliwego i trwałego ładu europejskiego bez respektu dla niepodległości narodów.

Podkreślam - nie ma sprawiedliwego i trwałego ładu europejskiego bez respektu dla niepodległego bytu narodów. Była to polemika na dwie strony. Z jednej strony polemika z budową integracji europejskiej przez Napoleona poprzez przemoc, ale także bardzo wyraźna polemika ze Świętym Przymierzem - z koncepcją Metternicha, ze stabilnością europejską kosztem wolności i niepodległości wielu narodów. Kosztem niepodległości Polski. Czartoryski chce Europy otwartej po granice jej historii i geografii dla każdego narodu, który uczestniczy w tworzeniu kultury europejskiej. Drzwi do obecności w takiej Europie powinny być otwarte. Stąd Czartoryski stawia nie tylko kwestię niepodległości Polski, ale także niepodległości narodów bałkańskich, gdzie będzie prowadził bardzo intensywną akcję o charakterze dyplomatycznym. Mamy zatem podwójny legitymizm narodów. Narody są legitymowane do tego, by posiadać niepodległe państwo. Sprawiedliwy ład europejski jest legitymowany przez narody, których wolność nie jest ograniczana. Wychodząc od razu w przyszłość - jest to polemika z Metternichem. Jak wiemy, wielkim zwolennikiem Metternicha był Henry Kissinger**,** który w latach 70. uważał, iż podział na blok amerykański i sowiecki jest korzystny dla cywilizacji Zachodu. To była stabilność osiągnięta kosztem wolności i aspiracji narodów Europy, kosztem aspiracji wolnościowych Polaków.

Można powiedzieć, że jest to zwykły kolaż poglądów i opinii. Jednak Jan Paweł II, który na Placu Zwycięstwa w 1979 roku mówił: „nie ma sprawiedliwej Europy bez Polski niepodległej” używał argumentacji Czartoryskiego. Przypomnieć także wypada, że jeszcze jako arcybiskup krakowski, bo w 1974 roku Karol Wojtyła zorganizował prywatne seminarium poświęcone myśli Zygmunta Krasińskiego, w którym bardzo podobnie uzasadniał polską niepodległość: "Polska jest potrzebna Europie jako obrończyni wolności i cywilizacji chrześcijańskiej".

Czartoryski nie był wtedy sam. Wojciech Bogumił Jastrzębowski przyrodnik, żołnierz Powstania Listopadowego w 1831 r., tworzy projekt Konstytucji dla Europy. Projekt jest naznaczony idealizmem, ale szczególnie specjaliści z zakresu prawa europejskiego i prawa międzynarodowego mogliby być nim zachwyceni. Jest tam cały szereg rozwiązań poprzedzających integrację europejską : prawo poruszania się wewnątrz zintegrowanej Europy, prawo swobodnego osiedlania, prawo europejskie obowiązujące wprost - uchwalane przez Kongres Europejski, w którym reprezentowane są wszystkie państwa na zasadzie równości i partnerstwa. Jest tam też idea rozbrojenia europejskiego, stworzenia wspólnej armii europejskiej, można powiedzieć koncepcja europejskiej wspólnoty obronnej. Jest też wreszcie idea, którą dopiero traktat z Lizbony wprowadził w życie - obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej w sprawach europejskich, poza aktywnością samego Kongresu. Już w tym momencie wypowiedziana została polska koncepcja integracji europejskiej - Europy otwartej na wszystkie narody, które uczestniczą i tworzą jej kulturę, wewnętrznie otwartej, wykluczającej hegemonię i imperializm, Europy otwartej na sąsiadów.

Na moment drugi trzeba było czekać długo. Polska związała kwestię odzyskania niepodległości z rachubą na konflikt między państwami europejskimi. Przełom wieku XIX i XX to nie jest moment szczególnych sympatii dla integracji europejskiej. Wręcz przeciwnie, jest to rachunek na to, że konflikt między europejskimi mocarstwami przyniesie nam niepodległość.

Potem oczywiście jest kwestia zamysłu federacyjnego Józefa Piłsudskiego, stworzenia wspólnego gmachu państwowego z Białorusinami, Ukraińcami i Litwinami. Jest też idea silnie obecna w myśli Polskiej Partii Socjalistycznej - koncepcja federacji regionalnej. Wreszcie Polacy uczestniczą w Ruchu Paneuropejskim. Adwokat i polityk Aleksander Lednicki, bierze udział w pracach tego ruchu, ale w momencie, w którym zorientował się, iż wskutek działalności jego założyciela Coudenhove**-**Kalergiruch w zbyt wielkim stopniu odpowiada interesom niemieckim, wycofał się z tego przedsięwzięcia.

Momentem eksplozji polskiej myśli europejskiej, czyli momentem numer dwa jest okres II Wojny Światowej. Polityka europejska, koncepcja federacji regionalnej jest częścią oficjalnego programu rządu Władysława Sikorskiego. W 1940 r. podpisany zostaje akt konfederacji polsko - czechosłowackiej, dwa lata później akt konstytucyjny konfederacji polsko - czechosłowackiej. To jest moment, który można nazwać momentem stawki na federalizm regionalny. Polscy federaliści, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych: Oskar Halecki, Aleksander Bregman, Feliks Gross obmyślają federację regionalną. Federację między Niemcami a Rosją, federację z udziałem Polski, Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii i państw bałtyckich, jako gwarancję, że ład powojenny będzie antyhegemoniczny. Polska będzie miała gwarancję ochronną przeciwko hegemonizmowi niemieckiemu i rosyjskiemu. Wydają pismo *New Europe* właściwie zaadresowane do analityków i ekspertów departamentu stanu. Te koncepcje są przyjmowane przez analityków amerykańskich i akceptowane do 1943 r., kiedy to Amerykanie myślą już o integracji w skali całej Europy. Wtedy obecni tam profesorowie, przede wszystkim prof. Oskar Halecki dba o to, by w projektach dotyczących organizacji ładu europejskiego po II Wojnie Światowej subfederacja regionalna była jednym z przęseł integracji w skali całej Europy. Podobne myśli wyrażane są przez innych polskich myślicieli. Adolf Bocheński, główny współpracownik przedwojenny Jerzego Giedroycia i w czasie wojny żołnierz II Korpusu zajmuje się projektowaniem federacji środkowo - europejskiej. Pisze teksty na ten temat, które ukazują się w latach 1943 - 44, bardzo precyzyjnie obmyślające federację regionalną o tym zakresie terytorialnym. Adolf Bocheński proponuje wybór prezydenta federacji przez premierów państw związkowych, z zamysłem powołania przez prezydenta premiera federacji, można powiedzieć komisarza Unii Europejskiej.

W Polsce okupowanej myśl w zakresie federacji europejskiej podejmuje przede wszystkim Jerzy Braun filozof, teatrolog, poeta, założyciel organizacji Unia, który uważa, że zintegrowana Europa powinna mieć podstawę w postaci dziedzictwa i kultury chrześcijańskiej. W Unii uczestniczy wielu ludzi nauki, uczestniczy też młody student polonistyki Karol Wojtyła. Jeśli wczytamy się w wypowiedzi Ojca Świętego na forum instytucji europejskich, przede wszystkim na forum Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w latach 80-tych, to widać tam argumentację Jerzego Brauna. Pojednanie jednostki z jednostką, jednostki ze stworzeniem, narodów z narodami jako podstawa przyszłej integracji europejskiej.

Wojna kończy się dla Polski utratą niepodległości. Moment trzeci można nazwać szansą europejską przeciwko podziałowi Europy. Integracja europejska jako szansa na przezwyciężenie podziału jałtańskiego. Najbardziej zaskakujące i twórcze myśli rodzą się na emigracji. Polscy federaliści, z reguły ludzie o tradycji piłsudczykowskiej: Piotr Wandycz, Rowmund Piłsudski, prof. Zbigniew Jordan tworzą Polski Związek Federalistów, biorą także udział w ruchu federalistów europejskich i uważają, iż federacja europejska, jest po pierwsze szansą na przezwyciężenie podziału jałtańskiego, pod drugie może stworzyć gwarancję niepodległości Polski w przyszłości. Witają z zadowoleniem nowe konstytucje państw europejskich, które tak jak konstytucje Francji i Włoch, otwierają się na prawo międzynarodowe. Polscy federaliści uważają, że federacja powinna objąć także politykę zagraniczną i politykę obronną. Są zwolennikami bezpośrednich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Jak wiemy miały one miejsce dopiero z końcem lat 70. Ale, wyobrażają sobie integrację europejską jako dzieło, które wyklucza hegemonię, wyklucza przewagę któregokolwiek z państw. Opowiadają się za federacją wielostopniową, za tym, by federacja regionalna oparta przede wszystkim o Polskę i Czechosłowację była jednym z komponentów integracji europejskiej. Jeśli państwa Grupy Wyszechradzkiej - jak powiedzielibyśmy dzisiaj - nie podejmą integracji ściślejszej, Europa wróci na tory hegemonii. Wszystko to dzieje się po ustanowieniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. W opinii polskich federalistów Europa potrzebuje regionalnego balansu, by nie być Europą niemiecką. Nota bene, profesor Piotr Wandycz jest autorem pierwszej książki teoretycznej o integracji europejskiej pt. "Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka". Jerzy Giedroyć twórca najbardziej aktywnego i kreatywnego ośrodka polskiej myśli politycznej na emigracji akceptuje ten sposób myślenia, ale koncentruje się na polskiej polityce wschodniej. Na związaniu kwestii niepodległości Polski z promocją praw niepodległościowych, dążeń niepodległościowych narodów ujarzmionych przez Związek Radziecki. Jego główny współpracownik Julian Mieroszewski pisze teksty *Polska Ostpolitik*,*Rosyjski "kompleks Polski" i obszar ULB*, w którym wyraźnie pada kwestia otwarcia Europy na wschód, poparcia dla dążeń niepodległościowych Ukrainy. To wszystko co leży nie tylko u podstaw polskiej polityki wschodniej, ale także polityki wschodniego partnerstwa realizowanego dziś przez całą Unię Europejską.

W kraju swoboda wypowiedzi jest ograniczona. W pierwszej fazie istnienia PRL może z niej korzystać właściwie tylko Kościół i trzeba powiedzieć przede wszystkim o wielkim akcie integracji europejskiej, jedności europejskiej jakim było „Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich”. Zazwyczaj spogląda się na „Orędzie” wyłącznie z perspektywy zdania dotyczącego wzajemnego przebaczenia, ale tekst był pisany z wyraźną intencją przełamania podziału jałtańskiego. Dokumenty, do których można dziś dotrzeć świadczą o tym, że kardynał Kominek miał przekonanie, że otwiera drogę do integracji europejskiej. W notatce poufnej do kardynała Wyszyńskiego pisze: "nacjonalizmy są wczorajsze trzeba rozważyć integrację europejską". Z Orędziem związani są dwaj przyszli papieże. Jak wiemy reakcja niemiecka nie była adekwatna i wrażliwa. Wyjątkiem było stanowisko zawarte w Memorandum Bensberger Kreis, które odpowiedziało bardzo wrażliwie i z akceptacją zachodniej granicy Polski. Jednym z sygnatariuszy tego memorandum był ksiądz profesor Ratzinger, a arcybiskup Karol Wojtyła był najbliższym partnerem kardynała Kominka w trakcie pisania słynnego „Orędzia”. Słowa, które wypowiedział w 1979 r. o konieczności otwarcia się Europy na jej drugie płuco i te słowa, które pochodzą z koncepcji Czartoryskiego o Europie sprawiedliwej opartej o Polskę niepodległą są wynikiem wspólnych przemyśleń.

Kwestia integracji europejskiej pojawia się także oczywiście w myśli polskiej opozycji niepodległościowej i demokratycznej. Tu przede wszystkim należy oddać honor Zdzisławowi Najderowi twórcy Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, który wyraźnie opowiedział się za obecnością Polski we Wspólnocie Europejskiej i formułował także argumenty pragmatyczne dotyczące możliwości konwergencji gospodarki, wskazujące na wykształcenie elit w Polsce, szczególnie wykształcenie elit inżynierskich. Jak wiemy I Zjazd Krajowy Solidarności wypowiada się także w tej sprawie. „Posłanie do Ludów Pracujących Europy Środkowo – Wschodniej” jest także aktem podjętym w logice przełamania podziału jałtańskiego.

Jeśli przyjrzymy się wypowiedziom Jana Pawła II na forum EWG, na forum Rady Europy i na forum Parlamentu Europejskiego widać wszystkie specyficzne elementy polskiego spojrzenia na integrację europejską od czasów Czartoryskiego tj. myśl o Europie wewnętrznie solidarnej, antyhegemonicznej, otwartej na innych. Papież mówi wyraźnie o tym, iż Europa powinna się otworzyć na aspiracje ludów i narodów Europy Środkowo-Wschodniej, czyli poszerzyć - mówiąc językiem dyskursu publicznego. Dodaje także, że tylko jako Europa solidarna wewnętrznie i wrażliwa na swoich sąsiadów może wrócić do roli potęgi światowej.

Starałem się państwu zrekonstruować to, co najbardziej wartościowe i charakterystyczne dla polskiej myśli europejskiej.

Przechodząc do podsumowania i konkluzji, można wskazać na kilka oryginalnych elementów w doktrynie polskich prekursorów integracji europejskiej.

Po pierwsze, na ścisłe związanie kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości z wizją ładu europejskiego. Chodziło o jedność Europy bez hegemonii, jedność równoprawnych państw i narodów.

Po drugie, na zasadę solidarności, która powinna kształtować relacje zarówno wewnątrz Europy jak i jej zobowiązania na zewnątrz, o co tak jednoznacznie upominał się Jan Paweł II na forum instytucji europejskich w latach osiemdziesiątych.

Po trzecie, na bogactwo instytucjonalne, o czym świadczyły propozycje Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego i Adolfa Bocheńskiego.

Po czwarte, na aspekt regionalny, mówiąc językiem współczesnym, na wymiar wyszehradzki integracji europejskiej, czyli konsekwentnie głoszone przekonanie, że ścisła współpraca regionalna dobrze służy integracji w skali całej Europy.

Wreszcie po piąte, na idee inspirujące polską politykę wschodnią i szerzej politykę partnerstwa wschodniego Unii Europejskiej.

Georg Jellinek w metodologicznej pracy poświęconej nauce o państwie zachęcał do twórczej wymiany opinii między naukami prawniczymi a refleksją politologiczną. Niewątpliwie dorobek myśli polskich prekursorów integracji europejskiej może być z pożytkiem wykorzystany w działalności edukacyjnej, dyplomacji i promocji Polski poza granicami kraju. Jest to jednak osobne zagadnienie, które mogłoby stanowić przedmiot odrębnego wykładu, już nie z dziedziny doktryn polityczno-prawnych. Moim zadaniem była prezentacją skarbu polskiego dziedzictwa intelektualnego jakim jest myśl polskich prekursorów integracji europejskiej od Adama Czartoryskiego do Jana Pawła II.